

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 25)
z dnia 25 października 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 25)

25 października 2016 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca na posiedzeniu wyjazdowym w gmachu Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację **Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji** na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego,
- informację na temat działalności Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Teresa Karczmarek** zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Sławomir Sadowski** wicewojewoda warmińsko-mazurski wraz ze współpracownikami, **Gustaw Marek Brzezin** marszałek województwa warmińsko-mazurskiego wraz ze współpracownikami, **Julian Osiecki** wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego wraz z radnymi sejmiku, **Jarosław Marek Słoma I** zastępca prezydenta Olsztyna, **Piotr Bilicki** przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Rady Starszyzny Romów i Członków Narodowości Romskiej, **Artiom Bołogow** prezes Stowarzyszenia „Mała Rosja” w Olsztynie i prezes Związku Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce, **Henryk Hoch** przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, **Genadik Martirosyan** prezes zarządu Stowarzyszenia Ormian w Polsce z siedzibą w Elblągu i członek zarządu Kongresu Ormian w Polsce, **Stefan Migus** przewodniczący Oddziału w Olsztynie i członek zarządu głównego Związku Ukraińców w Polsce wraz ze współpracownikami, **Krystyna Płocharska** przewodnicząca Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej, **Ewa Pohlke** przewodnicząca Stowarzyszenia Na Rzecz Kultury Żydowskiej „B’Jachad” i członek zarządu Stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia”, **Farida Ryzwanowicz** przewodnicząca Stowarzyszenia Tatarów Warmii i Mazur „Sujmbike” oraz **Tadeusz Willan** przewodniczący Stowarzyszenia Mazurskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Serdecznie witam na wyjazdowym posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, które odbywa się w pięknym regionie, w pięknym mieście Olsztynie.

Szanowni państwo, porządek dzienny naszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. Pierwszy to informacja Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego, drugi punkt – informacja na temat działalności Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

Na posiedzeniu naszej Komisji chciałam serdecznie przywitać panią Teresę Karczmarek – zastępcę dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych i pana Sławomira Sadowskiego – wicewojewodę warmińsko-mazurskiego. Witam panią Monikę Szustowicz – pełnomocnika wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz równego traktowania. Witam pana Gustawa Marka Brzezina – marszałka województwa warmińsko-mazurskiego i pana Mirona Sycza – wicemarszałka województwa warmińsko-mazurskiego.

Witam pana Edwarda Adamczyka – przewodniczącego jedynej w Polsce sejmikowej Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam pana Wiktora Leyka – pełnomocnika marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych.

Chciałam również szczególnie gorąco powitać zaproszonych gości, w tym przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych występujących na terenie waszego województwa. Witam pana Piotra Grzymowicza...

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

...a nawet Jarosława Słomę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Zaraz. Czy czegoś tutaj nie mam?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Pani przewodnicząca ma kilka list.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Mam kilka list i teraz niektóre nazwiska mi się powtarzają. Aha, czyli zamiast pana Piotra Grzymowicza, który jest prezydentem, miałam powitać wiceprezydenta, tak? Serdecznie witam pana Jarosława Słomę. Pana Wiktora Leyka już witałam. Wobec tego przywitam pana...

Spokojnie, bo tu mam naprawdę całą listę. Będę starała się wszystkich przywitać. Jeżeli kogokolwiek pominę, to go szczególnie witam. Poza tymi wymienionymi, będą to szczególne powitania.

Witam pana Genadika Martirosyana – prezesa Stowarzyszenia Ormian w Polsce z siedzibą w Elblągu. Witam pana Stefana Migusa – przewodniczącego olsztyńskiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce i pana Stefana Sachryna – zastępcę przewodniczącego tego oddziału. Witam pana Henryka Hocha – przewodniczącego Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, panią Krystynę Płocharską – przewodniczącą Olsztyńskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej i pana Tadeusza Willana – przewodniczącego Stowarzyszenia Mazurskiego. Witam pana Artiomia Bologowa. Nie wiem, czy dobrze odmieniłam. Dobrze? Okej. Pan Bologow jest prezesem Stowarzyszenia „Mała Rosja”. Witam pana Piotra Bilickiego – przewodniczącego Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Rady Starszyzny Romów i Członków Narodowości Romskiej. Witam panią Faridę Ryzwanowicz – przewodniczącą Stowarzyszenia Tatarów Warmii i Mazur „Sujmbike”. Witam panią Ewę Pohlke, która reprezentuje Stowarzyszenie Na Rzecz Kultury Żydowskiej „B’Jachad”.

Pana Mirona Sycza już witałam. Jeszcze witam pana senatora Jerzego Wcisłę, który do nas dołączył. Witamy serdecznie, panie senatorze. Nie wiem, czy jeszcze kogoś pominęłam. Myślę, że nie, ale jeżeli pominęłam, to jeszcze raz potwierdzam, że szczególnie serdecznie witam tych, których nie wymieniłam. A nie wymieniłam moich koleżanek i moich kolegów posłów. Oczywiście, bez was nie odbyłoby się to nasze posiedzenie wyjazdowe.

Sami państwo widzieli po liście gości i gospodarzy, jak niezwykle jest to nasze posiedzenie wyjazdowe, jak warto tu jest przyjechać, bo w żadnym województwie nie ma tylu mniejszości narodowych i etnicznych, co w województwie warmińsko-mazurskim. Zdążyliśmy już sporo zobaczyć i sporo poznać. Z podziwem patrzymy na to, jak w pięknej symbiozie wszystkie mniejszości tutaj żyją, współdziałają i współpracują. Czasami to jest wręcz modelowe współistnienie. Chcielibyśmy, żeby w całej Polsce właśnie tak funkcjonowały obok siebie mniejszości narodowe i etniczne. Jesteście wzorem pozytywnej integracji każdej mniejszości ze środowiskiem.

Podkreślałam to już raz, w tym samym miejscu, że znaczący jest sam fakt, że funkcjonuje w waszym województwie jedyna w Polsce komisja sejmikowa zajmująca się sprawami mniejszości narodowych i etnicznych, która jest tylko o 10 lat młodsza od naszej Komisji sejmowej, która powstała w 1989 r. Wasza komisja, która powstała w 1999 r., to taka młodsza siostra sejmowej, ale jej działalność jest naprawdę imponująca.

Proszę państwa, może przejdziemy już do istoty naszego posiedzenia.

Chciałam jeszcze zapytać, czy pan wicewojewoda, pan marszałek albo pan wicemarszałek chcieliby zabrać głos. Bardzo prosimy. A może do mównicy?

Wicewojewoda warmińsko-mazurski Sławomir Sadowski:

Wolę na stojąco. Tu musiałbym wyciągnąć mikrofon do góry.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo serdecznie zapraszamy.

Wicewojewoda warmińsko-mazurski Sławomir Sadowski:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni członkowie Komisji sejmowej, szanowny panie marszałku, panie wicemarszałku, panie senatorze... Patrząc po twarzach. Szanowni przedstawiciele mniejszości narodowych... Osobiście nie lubię tego słowa, ale z pewnych względów formalnych trzeba to tak nazywać. Mamy więc tutaj przedstawicieli – po kolei – mniejszości rosyjskiej, niemieckiej, ukraińskiej, tatarskiej, ormiańskiej i jeszcze romskiej. To są już mniejszości etniczne, prawda? Szanowni państwo, jeżeli kogoś tutaj nie wymieniałem, to przepraszam wszystkich zgromadzonych.

Otóż, szanowni państwo, jak pani przewodnicząca wspomniała, masze województwo warmińsko-mazurskie, oprócz Warmii i Mazur, obejmuje też Powiśle. Jak tutaj pan senator zauważył, chodzi też o Powiśle, które też reprezentuję, ponieważ pochodzę z Pasłęka. To jest jedyne miasto w Polsce zbudowane przez Holendrów, którzy wtedy, w XIII w., też byli mniejszością, ale lokowane przez krzyżaków w 1297 r., jak większość miast i wsi w naszym województwie.

Co można powiedzieć? Otóż uważam, że ta jedyna komisja, którą Edward prowadzi, funkcjonuje bardzo dobrze. Tak się stało, że po wojnie dużo było tutaj ludności napływowej, prawda? Ci ludzie musieli sobie ułożyć życie, współpracując właśnie między sobą. Początkowo ta współpraca nie zawsze może była dobra, ale z biegiem czasu nabrała innego charakteru. Tu jeszcze stowarzyszeń żydowskich nie wymieniałem. Proszę o wybaczenie. Są tu jeszcze zachowane synagogi. Tam, gdzie mieszkam, synagoga została spalona 9 listopada 1938 r., tak jak większość. Może jako ciekawostkę podam, że pisałem właśnie artykuły o ludności pochodzenia żydowskiego. Mieszkało tam jeszcze 120 osób pochodzenia żydowskiego. W latach 90. miałem okazję spotkać się z niektórymi mieszkańcami Pasłęka, przed wojną *Preußisch Holland*, czyli pruskiej Holandii.

Szanowni państwo, otóż ta współpraca nabierała innych wymiarów. Toczyła się bardziej na stopie przyjacielskiej. Młode pokolenie inaczej podchodzi do spraw mniejszości, prawda? Zatarły się pewne różnice, aczkolwiek mniejszości kultywują i pielęgnują swoją tradycję, tożsamość oraz pamięć historyczną i narodową, co jest bardzo ważne.

Mam bardzo ścisły kontakt z Mironem Syczem, który jest – że tak powiem – niekwestionowanym szefem. Wiem, że pan słucha, ale chyba przyzna rację, że wiele dobrych spraw załatwiliśmy tutaj wspólnie z Mironem. Jest wspaniałe liceum z ukraińskim językiem nauczania. Wielokrotnie tam gościłem. Nawet posadziłem dąb poświęcony biskupowi Gburowi. Sadzonka dębu – autentycznie – była poświęcona przez Benedykta XVI, więc dąb tam rośnie, jest pielęgnowany. Jest tablica pamiątkowa. Kiedy tam jestem, zawsze zawożę tam biały znicz, który zapalamy. Często spotykaliśmy się na jubileuszach. Ostatnio doszliśmy z Mironem do wniosku, że musimy się koniecznie spotkać po Wszystkich Świętych, bo to spotkanie jest nieodzowne.

Jesteśmy również otwarci na pozostałe narodowości. Proszę nie myśleć, że uciekamy od tego. Natomiast tak się stało, że był tutaj również pan Hoch razem z pełnomocnikiem i panią konsul, prawda? Mieliśmy spotkanie w gabinecie wojewody. Znam też doskonale przedstawiciela Ormian. Razem święciliśmy chaczkar w Elblągu w pobliżu świątyni na ulicy Bema. To był chyba 2005 r., więc minęło już 11 lat. Kontakty z innymi narodowościami są rzadsze, co przyznam szczerze, bijąc się we własne piersi, ale mam nadzieję, że te kontakty nawiążemy. W każdym bądź razie zapraszam państwa w imieniu wojewody i osobiście władnym, bo jestem wicewojewodą, do urzędu wojewódzkiego. Przedtem proszę się tutaj z nami jakoś skontaktować. Jak już wspomniałem, po Wszystkich Świętych zamierzam się spotkać z Mironem Syczem, otwierając jakby tutaj te ściślejsze związki, chociaż te ostatnie były trochę dawno, ale to już tak nawiasem mówiąc.

Żeby nie przedłużać, szanowni państwo, jeżeli chodzi o określenie liczby narodowości, te dane się zmieniają. Część mniejszości jest gdzieś za granicą, więc liczba ludzi tworzących daną narodowość się zmniejsza, prawda? Większość jednak została. Szanowni państwo, co mogę powiedzieć? Jesteśmy otwarci na współpracę, jak też pan marszałek i pan wicemarszałek, którzy reprezentują urząd marszałkowski. Myślę, że każdy z nas tutaj życzliwie do państwa problemów podejdzie, oczywiście, w miarę możliwości.

Kończąc, szanowni państwo, życzę wszystkim owocnego spotkania i wszystkiego najlepszego, co się w życiu może zdarzyć. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję za te ciepłe słowa. Będziemy prosić pana marszałka, żeby również zabrał głos. Bardzo prosimy.

Marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezina:

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, ponieważ już dzisiaj występowałem, to tylko bardzo serdecznie podziękuję wszystkim przedstawicielom mniejszości w naszym regionie za współpracę, za tworzenie pozytywnego obrazu regionu i za to, że czujemy się tutaj wszyscy bardzo dobrze i mamy wspólny cel, jakim jest rozwój województwa warmińsko-mazurskiego.

O głos poproszę wicemarszałka Mirona Sycza, ponieważ z samorządem jest mocno związany i instalował też tę komisję od początku funkcjonowania samorządu warmińsko-mazurskiego. Proszę bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Na to liczyłam. Prosimy o zabranie głosu pana wicemarszałka.

Wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego Miron Sycz:

Pani przewodnicząca, panie marszałku, panie i panowie posłowie, drodzy państwo, czuję się absolutnie zaszczycony tym, że dzisiaj mogę uczestniczyć w posiedzeniu Komisji, z którą byłem bardzo związany. Bardzo się cieszę, że udało się państwu przyjechać tutaj i to z zupełnie przyzwoitą frekwencją. Wiem, że pani przewodnicząca, jak swego czasu prowadziła Komisję, gdy mnie nie było, to zawsze dyscyplinowała wszystkich i widzę, że jej się nieźle to udaje. Jak już nawet Niemca zdyscyplinowała, żeby tu przyjechał, to znaczy, że jest to wielkie osiągnięcie.

Drodzy państwo, przede wszystkim dziękuję panu marszałkowi za to, że wyznaczył mnie w imieniu zarządu, abym tutaj mógł powiedzieć parę słów. Dziękuję, panie marszałku. Oczywiście, tak jak dowiedziałem się, że jesteśmy umówieni z panem wojewodą, z panem też się absolutnie umówię w jakimś momencie, żeby jeszcze w sposób osobisty podziękować. Absolutnie tak.

Szanowni państwo, rzeczywiście jesteście w województwie wyjątkowym. Każde jest wyjątkowe. Natomiast tutaj, jak pamiętam, bo wcześniej jeździłem z Komisją sejmową do innych województw, były zawsze inne problemy. Wydaje mi się, że największym sukcesem samorządowych i rządowych władz województwa jest to, że mniejszości narodowe i etniczne, także takie, które jeszcze nie są mniejszościami, ale są tutaj, jak Warmiacy i Mazurzy, udało się wciągnąć w taką grę, gdzie mówi się nie tylko o prawach mniejszości, ale może przede wszystkim o obowiązkach. To chyba u nas zaprocentowało.

Powiem, że nawet idea utworzenia komisji do spraw mniejszości narodowych i etnicznych w 1999 r., a nawet w 1998, bo to się rozpoczynało troszkę wcześniej... Kto wie, czy nie mamy właśnie teraz jubileuszu nawet, bo to było mniej więcej w takich miesiącach. Proszę państwa, to było nie tyle wspieranie, co inspirowanie mniejszości do włączenia się nie tylko w rozwój własnej kultury, tożsamości, tradycji, oświaty itd., ale inspirowanie do rozwoju danej miejscowości, gminy, powiatu, potem województwa. To było chyba naszą największą wartością dodaną. To sprawiło, że mniejszości poczuły się bardziej odpowiedzialne: „Od nas też coś zależy”. To włączenie się było dość mocne. Przede wszystkim przedstawiciele mniejszości funkcjonują w samorządach praktycznie wszystkich poziomów czy też szczebli, w gminach, w powiatach i w województwie. Potrafimy rozmawiać o trudnych tematach, ale w sposób dosyć merytoryczny. Nawet powiem wię-

cej, że potrafimy się kłócić ze sobą, ale po to, żeby coś wypracować. To chyba powoduje, że troszeczkę innymi problemami żyjemy.

Nie jest też tak, że w naszym województwie wszystko jest piękne, cudowne i tylko żyć, nie umierać. Oczywiście, są różne problemy. Myślę, że przedstawiciele mniejszości dzisiaj będą o nich mówić, ale to dobrze, że w miarę możliwości staramy się na bieżąco te problemy rozwiązywać.

Absolutnie wielką rzeczą jest to, że w województwie mamy i pełnomocnika marszałka, i pełnomocnika wojewody. Zresztą wojewoda stawia na młodzież – na młodą, elegancką damę. Nie wiem, czy dzisiaj przedstawiła się wszystkim, bo jest bardzo skromna, ale merytoryczna. Mamy pełnomocnika marszałka do spraw mniejszości, co też jest rzadkością w województwach, który ma doświadczenie od 1994 r. i wszystkie szczeble prawie przeszedł. Zresztą jest to Mazur.

Droży państwo, jak obserwuję pracę komisji do spraw mniejszości sejmiku województwa i pracę Komisji Sejmu, to zawsze obie komisje miały podobny charakter tej pracy. Przede wszystkim jakoś nigdy się nie spieraliśmy. Nie wiem, jak jest teraz, ale pani przewodnicząca by na pewno nie pozwoliła. Zawsze na zasadzie konsensusu dochodziliśmy do pewnych decyzji, także trudnych. Jak się nie udało się w pierwszej fazie, to odkładaliśmy to na później, aby jeszcze raz przedyskutować w kuluarach, być może coś poprawić. O ile było tak, że do tych komisji rzadko się wpisywali posłowie czy też radni, to po jakimś czasie każdy z nich mówił: „W tej komisji mi się najlepiej pracuje”, a wyjazdy komisji miały swoje dodatkowe, bardzo poważne znaczenie. Dopiero na miejscu poznawało się, jak w rzeczywistości jest, poznawało się kulturę, coś żywego. Dzięki temu wyjazdowi państwo też będą mogli poznać parę fajnych sytuacji. Dla mniejszości ważne jest też to, że nie muszą jeździć do Warszawy, bo wy przyjeżdżacie do nich. Mniejszości czują się tutaj niezwykle docenione. Są przez to odważniejsze. Potem o tym się mówi i wspomina: „Była u nas Komisja Sejmu Rzeczypospolitej”, „Była u nas na posiedzeniu komisja sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego”. To ten kontakt sprawia, że mniejszości w województwie warmińsko-mazurskim naprawdę czują się traktowane bardzo podmiotowo, aczkolwiek jeszcze raz powtarzam, że mają też swoje problemy, szczególnie w ostatnich czasach.

To, że marszałek województwa i wojewoda uczestniczą praktycznie we wszystkich wydarzeniach każdej mniejszości, to też podkreśla, jaką wagę przywiązujemy do tej grupy społecznej. Tym bardziej, jak dzisiaj to wielokrotnie zostało powiedziane, że tych mniejszości jest dosyć dużo. Może ze spisu powszechnego nie wynika, że jest ich tak dużo, ale np. tylko Ukraińców w operacji „Wisła” przesiedlono w 1947 r. do byłego województwa olsztyńskiego 56 625, prawie 57 tys. Absolutnie, nastąpił proces jakiejś asymilacji, bo taki też był i cel tej operacji. Natomiast mamy fajne zjawisko, bo jest dużo rodzin mieszanych i rodzice potrafią uszanować kulturę i jednej, i drugiej strony, przekazując to właśnie dziecku, żeby mogło ono uczestniczyć w różnego rodzaju uroczystościach i to chyba z tego wszystkiego jest najpiękniejsze. Chcielibyśmy bardzo, żeby tutaj akurat zachować takie a nie inne tendencje.

Szanowni państwo, jeszcze raz serdecznie wam dziękuję za ten przyjazd. Dziękuję za to, że to posiedzenie ma taki charakter, wspólny z komisją sejmikową. To absolutnie wielki zaszczyt. Osobiście jako przedstawiciel mniejszości mogę państwu zaręczyć, bo jestem tu bardzo wiarygodny, że mniejszości w województwie warmińsko-mazurskim czują się dobrze, ale to, że tak jest, powinniśmy też i pielęgnować, aby tutaj w tej sytuacji nic się nie zmieniło. Jeszcze raz bardzo dziękuję za możliwość wystąpienia przed tak znaną Komisją, z którą sentymentalnie jestem niesamowicie związany. Panie marszałku, również dziękuję za umożliwienie mi wystąpienia.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękujemy serdecznie, panie marszałku. Cieszę się, co pan marszałek również podkreślił, że nasza Komisja ma wyjątkowy charakter, dlatego że pozwala nam na bliski kontakt z naszymi wyborcami. Możemy na miejscu poznawać ich problemy, ich potrzeby. Możemy starać się efektywnie pomóc te problemy rozwiązać. Bliski kontakt z ludźmi, którzy są podmiotem naszego działania, jest bardzo dla nas ważny.

Proszę państwa, oczywiście, przewidujemy tutaj dyskusję po dwóch punktach, które musimy rozpatrzyć. Wtedy po prostu udzielimy głosu przedstawicielom mniejszości narodowych i etnicznych. Dowiemy się od was, bo po to przyjechaliśmy, o waszych sprawach, o waszych problemach, o tym, co wam się udaje a co przychodzi z trudnością. Z wielką uwagą was wysłuchamy i przeanalizujemy to potem na podsumowującym spotkaniu w Warszawie.

Wobec tego, przystępując do rozpatrzenia pierwszego punktu, czyli informacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat sytuacji i problemów mniejszości narodowych i etnicznych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego, udzielam głosu pani dyrektor Teresie Karczmarek. Bardzo proszę, pani dyrektor.

Zastępca dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Teresa Karczmarek:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, jadąc tutaj, bardzo solidnie się przygotowałam. Zebraliśmy dużo informacji za pośrednictwem pana wojewody i pani pełnomocnik do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, ale w zasadzie wszystko to, co było ważne, zostało powiedziane przede mną, więc musiałabym się powtarzać. Chyba najważniejsze jest to, co teraz możemy od państwa usłyszeć.

Przeoglądając wszystkie te informacje, które otrzymał minister spraw wewnętrznych i administracji, można powiedzieć, że bardzo piękny obraz się wyłania. Tak jak powiedział przede mną pan Miron Sycz, że mniejszości żyją sobie tutaj w wielkiej zgodzie i jest im dobrze. Chyba rzeczywiście tak to wygląda, bo z tego krótkiego pobytu – pierwszego oficjalnego, ale w ogóle nie pierwszego – czuję, że jestem zadowolona i Warmią, i Mazurami, i ludźmi, którzy tutaj właśnie w takiej zgodzie mieszkają. Czytając jeszcze o różnych mniejszościach narodowych – brzydki zwrot, tylko ustawowy – wiem, że są również wspólnie organizowane różne imprezy. Mniejszość ukraińska razem z mniejszością niemiecką robi imprezy. Rzeczywiście, bardzo to jest chwalebne i godne rozpropagowania.

Ogólnie przeglądałam problemy, jakie państwa gnębią. Bardzo podobnie sobie radzicie. Działacie w stowarzyszeniach, towarzystwach, grupach mniejszych i większych. Te problemy chyba też są podobne, chociaż będziemy czekać na to, co państwo będą zgłaszać. Będę to skrzętnie notować. Gdzieś tam przewijają się problemy związane z niepewnością co do edukacji, co do systemu szkolnictwa na przyszłość. Gdzieś tam zdarzają się przypadki nagannych zachowań, wynikających z nienawiści na tle rasowym czy etnicznym.

No, i pieniądze się przewijają. Ciągłe jest ich za mało, bo rzeczywiście ta kołdra – nie tylko ministerialna, ale w ogóle nasza polska kołdra – jest trochę krótka, więc jak jedno stowarzyszenie dostanie trochę więcej, to drugie musi dostać trochę mniej. Zachęcam państwa do tego, żeby składać wnioski, przygotowywać projekty, bo na pewno żadne stowarzyszenie... Nikt z nas nie jest w stanie oprzeć swojej działalności tylko i wyłącznie na działalności wolontariackiej, w związku z czym te pieniądze są po prostu niezbędne. Minister spraw wewnętrznych i administracji, oprócz wielkiego szacunku i podziwu, stara się wspierać państwa finansowo.

Całą informację dotyczącą sytuacji mniejszości narodowych z województwa warmińsko-mazurskiego Komisja otrzymała od pana ministra wcześniej. Państwo doskonale znają swoją sytuację.

Może szybciotko przedstawię dane liczbowe. Może nie będą one nudne, bo to są dane raczej niedostępne szerzej. Mogę państwu podać dane dotyczące wsparcia finansowego dla poszczególnych mniejszości narodowych i etnicznych – takie wymierne pieniądze, które trafiają do organizacji. Państwo mogą to sobie porównać z tym, co otrzymują. Jeśli państwo uznacie, że to, co macie to jest trochę za mało w stosunku do reszty kraju albo w stosunku do potrzeb, zachęcam do aplikowania o więcej.

Zrobiłam sobie zestawienie od roku 2008. Mniej więcej średnio co roku ponad 14 mln zł to są dotacje dla wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Od 2008 r. mniej więcej ta średnia jest podobna. W tym roku minister przeznaczył na wsparcie dla wszystkich mniejszości 15,6 mln zł. To na pewno nie wystarcza dla wszystkich i na wszystko, ale są to już jakieś pieniądze, które mogą pomóc w funkcjonowaniu danych mniejszości na danym terenie.

Jeśli państwo pozwoli, przeczytam informacje w podziale na te mniejszości, które mieszkają na tym terenie. Doliczyłam się dziesięciu – siedem mniejszości narodowych i trzy etniczne.

Mniejszość białoruska w tym roku otrzymała 2 480 150 zł, w tym 200 tys. to są celowe dotacje tylko i wyłącznie na media. Na różnorodną działalność typu wydawnictwa książkowe, jakieś spotkania, wystawy, koncerty przeznaczono 2 143 150 zł. Podmiotowa dotacja na działalność stowarzyszeń i różnego rodzaju organizacji to 137 tys. zł. To jest dotacja dla całej mniejszości białoruskiej. Nie mam, niestety, danych dotyczących tego terenu.

Znacznie mniejsza jest dotacja dla mniejszości litewskiej. Z projektów celowych 642 600 zł i 183 tys. zł na działalność organizacyjną wszystkich stowarzyszeń. Razem 830 600 zł w roku obecnym.

Mniejszość łemkowska otrzymała w tym roku 2 182 491 zł, z czego celowa dotacja na wydarzenia związane z mediami, np. audycje radiowe czy telewizyjne, to 273 tys. zł, inwestycyjne pieniądze na jakieś remonty – 657 391 zł, dotacja celowa na wydarzenia inspirowane poprzez stowarzyszenia – 1 114 000 zł i dotacja podmiotowa na działalność organizacji – 137 500 zł.

Mniejszość niemiecka otrzymała w tym roku 2 543 189 zł, z czego dotacja celowa na media wynosiła 160 tys. zł, dotacja celowa na wydarzenia organizowane przez stowarzyszenia – 1 751 689 zł i różne dotacje podmiotowe na działalność organizacyjną stowarzyszeń, czyli księgowość, opłaty licznikowe, wynajem powierzchni itd. – 651 500 zł.

Mniejszość ormiańska otrzymała dotację w wysokości 299 tys. zł. No, niezbyt duża ta dotacja. Z tego 241 tys. zł to jest dotacja celowa i 58 tys. zł jako dotacja podmiotowa.

Mniejszość romska. Nie mówię tutaj o tzw. programie romskim, który jest dystrybuowany za pośrednictwem wojewodów, tylko o zwykłych dotacjach celowych i podmiotowych. W tym roku minister przekazał 256 500 zł, z czego 76 tys. to dotacja podmiotowa na utrzymanie stowarzyszeń i 880 500 zł na działalność.

Jeśli chodzi o mniejszość rosyjską, w tym roku była to niewielka dotacja – 85 100 zł, z czego 17 tys. zł na utrzymanie organizacji i 68 100 zł na działalność statutową.

Mniejszość tatarska otrzymała w tym roku 257 800 zł, z czego 13 tys. zł na działalność organizacyjną i 244 800 zł na działalność statutową, organizowanie różnych wydarzeń.

Największą w tym roku sumę różnego typu dotacji otrzymała mniejszość ukraińska – 2 677 290 zł, z czego 26 600 zł to są dotacje celowe związane z mediami, 720 tys. zł to dotacja inwestycyjna, tzw. środki inwestycyjne, 1 679 690 zł dotacja celowa na działalność statutową i 251 tys. zł na działalność zwykłą, organizacyjną.

Mniejszość żydowska otrzymała w 2016 r. 1 086 876 zł, z czego na organizację różnych wydarzeń 935 876 zł i 151 tys. zł na działalność organizacyjną swoich stowarzyszeń.

Jeszcze chciałam powiedzieć o jednej ciekawej rzeczy, przede wszystkim ciekawej dla mnie. Z bieżących danych statystycznych wynika, że na Warmii i Mazurach wśród mieszkańców, w tym różnych mniejszości narodowych i etnicznych, mieszka tutaj aż 48 osób posługujących się językiem kaszubskim. To tylko 0,04%, jeśli chodzi o ludność – niedużo, ale jednak. Jest jeszcze dotacja ministra spraw wewnętrznych i administracji na rozwój oraz promocję języka kaszubskiego. To pewnie w jakimś małym stopniu trafiło do państwa albo może nawet wcale. Proszę sprostować. To dość spora dotacja, bo wynosząca 1 574 560 zł, więc całkiem dobra kwota.

To tyle statystyki. Mam nadzieję, że państwa nie zanudziłam, ale dałam może trochę do myślenia. Warto aplikować o te pieniądze. Jak mówiłam na początku, nie jest tego bardzo dużo, ale zawsze to jest coś. Każdy grosz w tej działalności się liczy.

Teraz sobie grzecznie usiądę i będę notować wszystko to, co państwo później będą mieć do powiedzenia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję pani dyrektor za informację.

Czy pani pełnomocnik chciałaby do tego coś dodać jako osoba najbliższej współpracująca z mniejszościami? Tak? Wobec tego udzielam pani głosu.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz równego traktowania Monika Szustowicz:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, przepraszam z góry za mój głos, ale choroba nie odpuszcza.

Pełnomocnikiem jestem dopiero od tego roku. Tak naprawdę dopiero wiosną rozpoczęłam współpracę z przedstawicielami mniejszości narodowych i etnicznych i z mniejszościami ogólnie, natomiast wydaje mi się, że udało mi się w jakimś stopniu poznać sytuację naszych mniejszości i problemy, z którymi się spotykają. Staram się być w stałym kontakcie z przedstawicielami naszych mniejszości.

Pokrótkie, wiem, że panie i panowie posłowie otrzymali materiał, który przygotowałam, dlatego może postaram się go streścić, bo wiem, że i czas nas tutaj goni. Tak jak zostało wspomniane, mamy dziesięć mniejszości narodowych i etnicznych. Najliczniejszymi mniejszościami u nas są mniejszości ukraińska i niemiecka. Może od tych mniejszości rozpocznę.

Mniejszość ukraińska jest najliczniejszą mniejszością w naszym regionie. Według danych narodowego spisu powszechnego jest to ponad 13 tys. Natomiast, jak podaje tutaj pan przewodniczący z mniejszości ukraińskiej, jej liczebność u nas jest w granicach około 60 tys. osób. Jak mówię, posiłkujemy się danymi – jak ministerstwo prosi – według spisu powszechnego.

Szanowni państwo, mniejszość ukraińską w naszym województwie skupia Związek Ukraińców w Polsce. Na naszym terenie ma oddziały w Olsztynie i w Elblągu oraz Oddział Mazurski. Skupiają one gdzieś około 40 kół. Swoją działalność prowadzą dzięki dotacjom z MSWiA i od lokalnych samorządów, natomiast, jak rozmawiałam z panem przewodniczącym, te środki nie są wystarczające.

Jak udało mi się zorientować, mniejszość ukraińska bardzo dba o swoją tożsamość i język. Działają liczne zespoły ludowe i chóry. Mniejszość ukraińska ma najwięcej zespołów muzycznych i tanecznych, które prezentują jej bogatą kulturę i tradycję. Organizuje dziesiątki imprez w różnych miastach naszego regionu. Wspomnę chociażby kilka z nich: Regionalny Ukraiński Jarmark Folklorystyczny „Z Malowanej Skrzyni”, Międzynarodowe Koncerty Muzyki Cerkiewnej w Giżycku, które odbyły się niedawno, Dziecięcy Festiwal Kultury Ukraińskiej, Święto Twórczości Dziecięcej, Festiwal Kultury Ukraińskiej „Ekołomyja”, Dni Kultury Ukraińskiej i Festiwal „Pod Wspólnym Niebem” – to jest impreza organizowana razem z mniejszością niemiecką.

Mamy w naszym województwie Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim, na który składają się liceum, klasy muzyczne, gimnazjum. Jest także Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach, który będą państwo mieli okazję jutro odwiedzić. W skład tego zespołu wchodzi oddział przedszkolny, szkoła podstawowa, gimnazjum. Istnieją 42 punkty nauczania języka ukraińskiego.

Natomiast tutaj miałam również taką informację od pana przewodniczącego, gdy dopytywałam o sytuacje problematyczne i niepokojące mniejszość ukraińską... Jeżeli chodzi o kwestie edukacyjne, pan przewodniczący zwrócił uwagę na planowaną reformę oświaty i likwidację gimnazjum. Pytanie brzmiało: Jak będzie wyglądało szkolnictwo mniejszościowe po likwidacji gimnazjum? Myślę jednak, że tutaj szczegółowo pan przewodniczący jeszcze poruszy ten temat.

Mniejszość ukraińska ma również swoją własną audycję radiową w Radiu Olsztyn. Audycje nadawane są codziennie i zawierają serwis informacyjny o życiu mniejszości ukraińskiej na Warmii i Mazurach.

Tutaj również była uwaga, którą pan przewodniczący mi zgłosił. Dotyczyła właśnie mediów, mianowicie przyszłych rozwiązań prawnych, działania środków masowego przekazu dla mniejszości oraz – od jakiegoś czasu – konieczności tłumaczenia audycji na język polski przed ich emisją.

Z niepokojących sytuacji, które miały miejsce w naszym województwie, jeżeli chodzi o mniejszość ukraińską, przytoczę kilka. W lutym br. miały miejsce antyukraińskie incydenty. Przed jedną z olsztyńskich restauracji kilkakrotnie zniszczono ukraińską flagę, która była wywieszona dla upamiętnienia wydarzeń na kijowskim Majdanie. Z tego, co tydzień temu się dowiadywałam, sprawa nie została zakończona i sprawy nie

zostali jeszcze ustaleni. W tym samym czasie, również w lutym, w Bartoszycach doszło do podobnych incydentów. Zniszczono krzyż przed cerkwią, który również był postawiony dla upamiętnienia wydarzeń na kijowskim Majdanie. W tym przypadku sprawcy zostali schwytani. To była młodzież. Uznano to za tzw. chuligański wybryk.

Myślę, że jeżeli chodzi o mniejszość ukraińską, to tutaj, jak mówię, więcej informacji... Oczywiście, jeżeli pan przewodniczący uzna, że trzeba coś dopowiedzieć, to wówczas bardzo proszę.

Przejdę do mniejszości niemieckiej. To jest druga po mniejszości ukraińskiej mniejszość, która jest tak liczna w naszym województwie. Jak mówię, według danych ze spisu powszechnego, mniejszość ta liczy 4645 osób. Natomiast z informacji, które miałam od przedstawicieli mniejszości niemieckiej, wynika, że jest ich znacznie więcej. Połowa tych osób jest zrzeszona w związkach i stowarzyszeniach mniejszościowych.

Z ważniejszych organizacji, jeżeli chodzi o mniejszość niemiecką, mamy Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej, które w tym roku obchodziło 25-lecie swojego istnienia. Od 1992 r. Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej jest organizatorem Dnia Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Olsztynie. Prowadzi również niemieckie kursy językowe dla osób w różnym wieku i o różnym stopniu znajomości języka. Nie wiem, czy mam więcej mówić o stowarzyszeniu olsztyńskim, ponieważ dzisiaj będzie wizyta w Domu Kopernika u pani Krystyny Płocharskiej, więc może już pani Krystyna więcej powie.

W Olsztynie swoją siedzibę ma również Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur. Przewodniczącym jest pan Henryk Hoch. Związek skupia 30 stowarzyszeń niemieckich z terenu naszego województwa. Związek koordynuje i wspiera prace pozostałych stowarzyszeń. Organizuje również wiele imprez na terenie naszego województwa, chociażby Konkurs Piosenki Niemieckiej w Ostródzie, Wschodniopruski Festyn Letni w Olsztynie, Festiwal „Pod Wspólnym Niebem” właśnie – tak jak wspominałam – z mniejszością ukraińską, Tydzień Kina Niemieckiego, warsztaty, konferencje.

Związek niemieckich stowarzyszeń współpracuje również z Radiem Olsztyn. Ma swoją audycję.

Jeżeli chodzi o ważniejsze zdarzenia dotyczące mniejszości niemieckiej, które miały miejsce w tym roku, to w urzędzie wojewódzkim – jak wspominał pan wicewojewoda – 14 czerwca mieliśmy wizytę pełnomocnika rządu federalnego Republiki Federalnej Niemiec do spraw przesiedleńców i mniejszości narodowych. Gościli nas również pani konsul generalna Niemiec z Gdańska i przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, a także przedstawiciele naszej mniejszości niemieckiej.

Uwagi, które były zgłoszone przez mniejszość niemiecką, również dotyczyły incydentów, które u nas się zdarzyły. W kwietniu br. nieznanymi sprawcami zniszczyli niemieckie godło, które wisiało obok wejścia do konsulatu honorowego w Olsztynie. Sprawa została umorzona z powodu niewykrycia sprawców.

Myślę, że ważnym wydarzeniem było również otwarcie 7 maja Domu Pojednania przy parafii ewangelicko-augsburskiej w Sorkwicach, na bazie działającego od ponad 30 lat Domu Młodzieży. W ciągu kilkunastu lat obiekt gościł dzieci z Polski, Europy Zachodniej, a także z Ukrainy, Kazachstanu i Białorusi. Właśnie w międzyczasie powstał zamysł, żeby go rozbudować i pojawiła się pani sponsor, która chciała pozostać anonimowa i przekazała swoje pieniądze na rozbudowę tego domu.

Z nieprzyjemnych sytuacji i incydentów, które miały miejsce, 18 czerwca podczas letniego festynu mniejszości niemieckiej w naszym olsztyńskim amfiteatrze odbył się protest olsztyńskich narodowców. Nie było jakichś sytuacji niepokojących. Po prostu nie doszło do żadnych bójek, natomiast oni wywiesili transparenty i rozdawali ulotki, w których sprzeciwiali się – może zacytuję – „niemieckiemu rewizjonizmowi”. To przebiegło w miarę spokojnie. Po prostu taka sytuacja miała miejsce podczas tej imprezy.

Kilka organizacji i stowarzyszeń podejmuje również działalność na rzecz Żydów. Działają Stowarzyszenie Na Rzecz Kultury Żydowskiej „B’Jachad” i Stowarzyszenie Wspólnota Kulturowa „Borussia”, a także Fundacja „Borussia”. Od 1997 r. „Borussia” wspólnie ze Stowarzyszeniem Na Rzecz Kultury Żydowskiej „B’Jachad” prezentowała

cykl wydarzeń kulturalnych w celu przybliżenia związku kultur i narodów polskiego, niemieckiego i żydowskiego. W tym roku 13 października pojawił się pomysł, żeby rozszerzyć i zmienić formułę. Powstał cykl pod nazwą Festiwal Mendelsohna.

Mamy również mniejszość ormiańską. Dane ze spisu powszechnego z 2011 r. wskazują, że było 71 osób należących do mniejszości ormiańskiej. Jestem w stałym kontakcie z panem prezesem i z tego, o czym rozmawialiśmy, na chwilę obecną jest to mniejszość w granicach 15 osób, prawda? Tak, w Elblągu, bo mniejszość ormiańska skupia się właśnie głównie w Elblągu. To wynika, oczywiście, z wyjazdów za granicę, wyjazdów zarobkowych rodzin.

Oczywiście, w Olsztynie działa też Stowarzyszenie „Mała Rosja”, które skupia mniejszość rosyjską w naszym województwie. Jest tutaj pan prezes.

To również nowość, bo 21 lipca Stowarzyszenie „Mała Rosja” zarejestrowało Związek Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce. Pomysłodawcą i inicjatorem był właśnie pan prezes Stowarzyszenia „Mała Rosja”. W skład związku weszło 7 organizacji, w tym również Stowarzyszenie „Mała Rosja”.

Ostatnio prowadziłam rozmowę z panem prezesem, który zgłosił mi uwagę. Jest potrzeba, żeby związek miał swojego przedstawiciela w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a także uczestniczył w posiedzeniach sejmowej Komisji. Myślę, że tutaj również odbędzie się dyskusja na ten temat i pan prezes szerzej o tym opowie.

Szanowni państwo, jest również z nami dzisiaj pani Farida Ryzwanowicz – przewodnicząca Stowarzyszenia Tatarów Warmii i Mazur „Sujmbike”. Stowarzyszenie powstało w 2012 r. Jego celem jest, oczywiście, promocja kultury tatarskiej i pogłębianie wiedzy o tradycji tej grupy etnicznej.

Pani Farida bardzo aktywnie bierze udział w różnych spotkaniach z dziećmi i młodzieżą w naszych olsztyńskich szkołach. Uczestniczy także w Światowym Kongresie Tatarskich Kobiet w Tatarstanie. Jesteśmy również w stałym kontakcie. Dzisiaj rozmawialiśmy krótko o naszych pomysłach na jakieś kolejne, ciekawe spotkania, żeby móc kulturę mniejszości tatarskiej szerzej zaprezentować.

Ostatnia mniejszość, którą chciałam państwu przedstawić, wcale nie jest mniej ważna. To jest mniejszość romska. Dlaczego zostawiam ją na koniec? Ponieważ w przypadku mniejszości romskiej jest najwięcej sytuacji problematycznych, chociażby tutaj, w Olsztynie, czego nie ma u innych mniejszości.

Zanim jednak do tego dojdę, to powiem, że mniejszość romska w naszym województwie liczy około 700 osób. Od 2004 r. nasze województwo przystąpiło do realizacji rządowego Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce. Co roku do naszego województwa trafia kilkaset tysięcy złotych. W zeszłym roku były to 264 tys. zł.

Dzięki tym funduszom oraz przy pomocy lokalnych władz samorządowych udało się stworzyć kilka świetlic. Mamy świetlicę romską działającą przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej. Jest świetlica prowadzona przez stowarzyszenie „Hitano”. Również w innych miastach funkcjonują świetlice – w Elblągu, Ostródzie, Nowym Mieście Lubawskim.

Ze środków programu romskiego wyremontowano przez ten czas, od kiedy on trwa, kilkanaście mieszkań romskich. To ciekawa sytuacja, ponieważ przez te wszystkie lata nie było remontu całego mieszkania. Powiedzmy, że w lokalu był przeprowadzany remont łazienki czy kuchni, była wymiana okien albo podłóg. Natomiast w tym roku udało się wyremontować całe mieszkanie romskiej rodziny.

Największe efekty uzyskano w edukacji romskiej, o czym dzisiaj państwo mieli się okazję przekonać podczas wizyty w Szkole Podstawowej nr 2 w Olsztynie.

Tutaj chciałabym jeszcze poruszyć temat problemów mniejszości romskiej u nas. Tak jak wspomniałam, mamy kilka świetlic. Jest świetlica prowadzona przy MOPS i jest świetlica prowadzona przez Stowarzyszenie Kultury Romskiej „Hitano”. Jak w przypadku świetlicy prowadzonej przez „Hitano” nie ma żadnych sytuacji niepokojących, tak w przypadku świetlicy przy ulicy Warszawskiej, prowadzonej przez MOPS, z końcem kwietnia br. pojawiły się sytuacje problematyczne. Nie ukrywam, że również dla mnie.

Pani, która od kilkunastu lat pracowała w MOPS jako pracownik ośrodka, później zaś prowadziła świetlicę, rozstała się z MOPS. Została rozwiązana umowa i od tego czasu pojawił się bunt wśród Romów. Oni powiedzieli kategorycznie, że nie będą chodzić do świetlicy dopóki nie wróci pani, która wcześniej tam pracowała. Romowie byli bardzo związani z tą panią od kilkunastu lat. Mówią o niej „nasza siostra”, co się nie zdarza często wśród Romów. Od tego czasu to jednak minęło kilka miesięcy, tak? To był koniec kwietnia. Mamy już październik. Odbyłam wiele spotkań i z mniejszością romską, która uczęszczała do świetlicy, i z dyrekcją MOPS, i z panią, która pracuje w świetlicy. Były i nasze wspólne spotkania, i dyrekcji MOPS z przedstawicielami mniejszości romskiej.

W chwili obecnej sytuacja wygląda w ten sposób, że Romowie nie chcą chodzić do tej świetlicy. Nie chcą do niej po prostu uczęszczać. Wskazują na brak poszanowania ich kultury i tradycji, na złą współpracę pomiędzy panią, która pracuje obecnie w świetlicy a nimi, na nierealizowanie zadań z programu romskiego. Jak mówię, wielokrotnie spotykałam się z panią, która obecnie pracuje w świetlicy i z Romami. Sytuacja wygląda w ten sposób, że są dwie wersje i każdy broni swoich racji. Dyrekcja MOPS przedstawia dokumenty, faktury, listę obecności, bo Romowie zarzucają jej, że nikt tam nie przychodzi i świetlica służy jedynie... Inaczej, że świetlicy korzystają Romowie, którzy mieszkają obok świetlicy, bo nie mają łazienki. Żyją oni w bardzo złych warunkach, o których też chciałabym państwu powiedzieć. Natomiast MOPS przedstawia mi listę obecności.

Romowie twierdzą zaś, że nie przychodzą, że nie jest realizowany program, że są źle traktowani, że czują się... Zacytuję tutaj ich słowa, dobrze? Mówią, że czują się jak małpy w ZOO. Podczas jednej z wycieczek, bodajże do Trójmiasta, pani Romka pracująca na pół etatu została jakby wezwana z urlopu, żeby jako opiekun pojechać na wycieczkę do Trójmiasta. Romowie twierdzą, że tak naprawdę tylko i wyłącznie dlatego, że pani Polka pracująca w świetlicy z grupą polskich dzieci, które również chodzą do świetlicy, odłączyła się od nich, natomiast pani Romka była potrzebna tylko do tego, żeby zajmować się Romami.

Sytuacja nie jest ciekawa, ponieważ już nawet wpłynęło zawiadomienie do pana wojewody. Przyszła również odpowiedź od prezydenta Olsztyna. Sytuacja jest dla mnie trudna, bo MOPS mimo wszystko, mimo tego, że Romowie deklarują, że nie chcą tam chodzić i źle się czują, złożył wniosek na kolejny rok na prowadzenie świetlicy. Mało tego, wniosek taki złożyła również pani, która pracowała wcześniej w świetlicy i ma swoje stowarzyszenie. No, i jest sytuacja...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Trzeba to po prostu zbadać.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz równego traktowania Monika Szustowicz:

No, więc właśnie, tylko – tak jak mówię – rozmowy cały czas są prowadzone. Romowie przychodzą. Mało tego, to nie jest tak, że to jest grupa roszczeniowa. Nie do końca, szanowni państwo, choć może większości osób tak się wydaje.

Miałam również niezapowiedziane wizyty w świetlicy, bo Romowie zarzucali, że w rzeczywistości nie ma tam Romów: „Niech pani pójdzie, ale nie dzwoni. Niech pani po prostu tam pójdzie i złoży niezapowiedzianą wizytę”. Rzeczywiście, byłam kilka razy i nie było nikogo ani z romskich dzieci, ani z dorosłych Romów, tylko np. była grupa 14–15 polskich dzieci ze stowarzyszenia „Arka”. To są dzieci z trudnych rodzin, tak? Trzy, cztery moje wizyty, gdzie nie było nikogo z mniejszości romskiej, więc...

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

...potwierdzają to.

Pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych oraz równego traktowania Monika Szustowicz:

Dokładnie tak. Jak mówię, poza tym jest wersja MOPS i są słowa... Inaczej, jest słowo przeciwko słowu. Nie chcę już na ten temat może mówić, bo pan wicewojewoda pokazuje, że muszę kończyć. Natomiast sytuacja jest nieciekawa. Jeszcze tak na koniec, drodzy

państwo, dodam, że Romowie chcieli nawet z tym pójść do mediów, bo czują się źle, czują się obrażani. Tak wygląda to w tej chwili.

Jeszcze jeden problem, który miałam tutaj zgłoszony. Zwracam się do przedstawiciela pana prezydenta. Chodzi o mieszkania socjalne dla Romów. Przy ulicy Warszawskiej niedaleko świetlicy mieszka 11 osób, bodajże w jednym pomieszczeniu. Wiem, że składali wnioski o lokal socjalny. To bodajże dwie rodziny. Jeden wniosek nawet nie został przyjęty. Nie wiem, co będzie z drugim wnioskiem. Chodzi chyba o mieszkanie dla rodziców i córki z dziećmi. Będę miała spotkanie z panem prezydentem, więc mam nadzieję, że uda mi się szerzej ten problem przedstawić. Natomiast, to jest też sytuacja niefajna, gdzie 11 osób mieszka w jednym pomieszczeniu. Właśnie to są ci Romowie, którzy korzystają z łazienki w świetlicy. Prawdopodobnie to jest właśnie tak odnotowywane, że przyjdzie ktoś, skorzysta z łazienki i to jest liczone jako frekwencja.

Tak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o mniejszość. Jak mówię, najwięcej chciałam państwu na ten temat powiedzieć, bo mam też największy problem w tej sytuacji, prawda? Lada moment będę rozpatrywała wnioski.

Z mojej strony to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo pani pełnomocnik wojewody. Jak państwo widzą, pod lupą okazuje się, że jednak problemów jest więcej. One są drobniejsze. Mimo, że władze województwa świetnie współpracują z mniejszościami i świetnie sobie radzą, to jednak w stosunkach międzyludzkich różnie bywa.

Ponieważ jednak to województwo, jak powiedziałam, jest wyjątkowe, to ma również pełnomocnika pana marszałka do spraw mniejszości narodowych i etnicznych. Chciałam zapytać pana Wiktora Leyka, czy również chciałby zabrać głos jako pełnomocnik pana marszałka. Musi pan jednak podejść do mównicy.

Pełnomocnik marszałka województwa warmińsko-mazurskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Wiktor Marek Leyk:

Szanowni państwo, pani przewodnicząca, ponieważ pewien klasyk mawiał, że z za dobrej tarczy to i zając warczy, mogę powiedzieć, że mam tak dobre tarcze, bo i marszałka, i wicemarszałka, i komisję sejmiku, że już mogę zamilczeć. Na roboczo w każdej chwili jestem do dyspozycji Komisji – i dzisiaj, i jutro.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dobrze. Dziękujemy serdecznie. Wobec tego teraz poprosimy... Oczywiście, też bijemy brawo za zdroworozsądkowe podejście do tematu. Dziękuję bardzo.

Myślę, że drugi punkt połączymy już z pierwszym i potem oddamy mniejszościom głos w dyskusji.

Teraz zapraszamy pana Edwarda Adamczyka – przewodniczącego sejmikowej Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Edward Adamczyk:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, panie senatorze, panie marszałku, szanowni państwo, myślę, że na temat Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych, jej znaczenia i działania dzisiaj powiedziano już dość sporo. Mówił o niej w sposób dość wyrazisty pan marszałek na sesji i mówił kolega Sycz.

Chcę tylko powiedzieć i potwierdzić, że inicjatorem powołania tej komisji był właśnie kolega Miron Sycz. Tak się składa, że działalność tej komisji jest mi dobrze znana od samego początku, od czasu jej powstania w naszym województwie, ponieważ mam to szczęście czy może nieszczęście, że jestem radnym sejmiku od samego początku, czyli już piątą kadencję. A w tej kadencji przypadł mi zaszczyt przewodniczenia Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Podejrzewam, że Sycz też w tym palce maczał. Tak to wszystko na dzisiaj wygląda, ale do rzeczy.

Proszę państwa, pani pełnomocnik wojewody powiedziała dość sporo na temat działalności naszych mniejszości narodowych, ich problemów itp., więc w paru słowach powiem, na czym praktycznie nasza praca polega, ponieważ to jest istotą naszego dzia-

łania. Dany rok kalendarzowy zawsze rozpoczynamy od spotkania z wszystkimi mniejszościami narodowymi. Chcemy się zapoznać z ich potrzebami i bolączkami. Mniejszości narodowe na tym spotkaniu przedstawiają swoje inicjatywy, jakie będą przeprowadzać w danym roku, jakie imprezy kulturalne, oświatowe, rozrywkowe i inne działania organizacyjne poszczególnych mniejszości. Na pierwszym spotkaniu w danym roku organizacje pozarządowe czy stowarzyszenia mniejszości narodowych przedstawiają jakby swoje bolączki i potrzeby. W szczególności liczą na wsparcie finansowe.

W tym miejscu muszę powiedzieć, że zawsze oczekiwania są dużo większe niż nasze możliwości. Co prawda jako komisja przy uchwalaniu budżetu delikatnie nacieramy na zarząd województwa i na kolegę marszałka, żeby z roku na rok pulę tych środków trochę zwiększać, ale państwo dobrze się orientują, jakie są możliwości. Tutaj pewnych rzeczy się nie przeskoczy, ale staramy się, żeby jak gdyby pewna suma środków finansowych na wsparcie tych działalności była w budżecie województwa zapisana, bo samo mówienie bez wspierania to jest tylko mówienie i na tym by się kończyło.

Bardzo istotną rzeczą jest tutaj to, że inicjatywy, które przedstawiają mniejszości narodowe... Jako radni sejmiku staramy się ich jak gdyby wspierać w tym, jak również upowszechniać ich znaczenie w naszym województwie. Jest to bardzo istotne, ponieważ mniejszości narodowe – jak tutaj już było wyszczególniane – stanowią prawie 8% mieszkańców naszego województwa. Przedstawiciele poszczególnych mniejszości działają w poszczególnych samorządach, począwszy od gmin, w powiatach, jak również w województwie. Dlatego, jak gdyby ten typ wsparcia organizacji poprzez środki finansowe wydaje nam się bardzo istotny.

Działania komisji opierają się nie tylko na tym, że tutaj działamy jak gdyby na miejscu. Staramy się również być w terenie. Ostatnio byliśmy np. w Zespole Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim. Chodziło nam o to, żeby na miejscu zapoznać się z problemami tej szkoły i z oczekiwaniami, w szczególności młodzieży tam się uczącej, jak oni to widzą, czego oczekują. Chcę powiedzieć, że wnioski, jakie wyciągamy z tego spotkania są daleko idące. Myślę, że w naszych działaniach będą uwzględnione.

Sądzę, że nasze działania polegają również i na tym, że na poszczególnych spotkaniach Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych, jeżeli bierzemy się za temat jakiejś mniejszości narodowej, to nie rozmawiamy bez udziału tej mniejszości. Chcemy, żeby mniejszość narodowa była wysłuchana i żeby problemy, które ją nurtują – jak każdego – w miarę możliwości były przez nas pozytywnie rozpatrywane, oczywiście, na ile możemy.

Myślę, że siedzący tutaj przedstawiciele poszczególnych mniejszości narodowych mogą stwierdzić to, co osobiście stwierdzam i za co im serdecznie dziękuję, że współpraca z mniejszościami w naszym województwie układa się bardzo dobrze. Pewnie życzyłbym i sobie, i na przyszłość, żeby ta współpraca była na tym poziomie albo jeszcze lepszym, ponieważ nawzajem chcemy się poznawać. Co jest najważniejsze? Rozumiemy się i wspieramy te postulaty, które mniejszości narodowe zgłaszają. My ich rozumiemy. Przypuszczam, że mniejszości też nam wybaczą, że nie zawsze nam się udaje w 100% wesprzeć to, na co mogliby liczyć.

Korzystając z tego, że jesteśmy tu jako komisja sejmiku z państwa Komisją sejmową, chciałbym również życzyć państwu jak najlepszych działań na rzecz mniejszości narodowych, ponieważ na tym powinno wszystkim nam zależeć, bo od tego, jak się czują mniejszości narodowe w naszym społeczeństwie, zależy, jak nas później oceniają. Wszystkiego dobrego życzę wszystkim państwu, którzy dzisiaj uczestniczą w posiedzeniu. Wszystkiego dobrego.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję serdecznie, panie przewodniczący.

Otwieramy dyskusję.

Mam prośbę do przedstawicieli mniejszości narodowych i etnicznych. Proszę, żeby ci z państwa, którzy zabiorą głos, się przedstawili. Najlepiej będzie, jak jednak podejda państwo do mównicy, bo to nam jest potrzebne do protokołu, żebyśmy wiedzieli, jak brzmiały nazwiska i imiona mówców.

Wobec tego otwieram dyskusję. Serdecznie zapraszam. Kto z państwa chce jako pierwszy zabrać głos? Widzę, że pan ma ochotę i tak się pan zbiera, wobec tego zapraszam.

Przewodniczący Oddziału w Olsztynie Związku Ukraińców w Polsce Stefan Migus:

Stefan Migus, przewodniczący olsztyńskiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo parlamentarzyści, panowie marszałkowie, panie wojewodo, myślę, że zacząłbym od tego, że przez lata, właściwie już dziesięciolecia, mamy szczęście do pełnomocników. Pan Wiktor Leyk jest pełnomocnikiem od 22 lat, czy przeszło 22 lata. Pani Monika akurat w tym roku zaczęła – że tak powiem – sprawować tę swoją funkcję, ale przed panią Moniką była też pani Joanna Wańkowska-Sobiesiak przez długie 10 lat. Jak nam się zdawało albo raczej jak byliśmy przekonani, wszyscy oni reprezentowali nie tylko przedstawicieli władz samorządowych i administracyjnych, ale również nas. Pracowali razem z nami po to, żeby nam się tutaj dobrze wszystkim razem żyło, bez jakichkolwiek różnic.

Bardzo dużo powiedziano tu już o tym, jak władza nas wspiera – i administracja rządowa, i samorządowa. W całej rozciągłości to potwierdzam. Jako przykład mogę podać, że tydzień temu pan wojewoda był patronem prestiżowego projektu Jesienne Koncerty Muzyki Cerkiewnej w Giżycku.

Pan marszałek od wielu lat patronuje – moim zdaniem – ważnemu międzynarodowemu przedsięwzięciu organizowanemu przez nas. Jest to Międzynarodowy Festiwal Programów Radiowych i Telewizyjnych – z udziałem większości dziennikarzy z Ukrainy – pod wiele mówiącą nazwą „Kalinowe Mosty”, który sprzyja temu, żeby obywatele Ukrainy przekonali się do drogi do wspólnej Europy. Jak wiemy, jeszcze wiele lat temu mniejszość chciała do Europy. Teraz jest inaczej. Myślę, że jest w tym i nasz udział, bo przyjeżdżają dziennikarze ze wszystkich obwodów Ukrainy, że część nieprzekonanych dzięki materiałom zdobytym przez tych dziennikarzy u nas, szczególnie w naszym regionie, bo odbywa się to na Warmii i Mazurach... Większość już marzy o wspólnej Europie, która jakoś, jak na razie, nie spieszy się z tym, żeby Ukrainę do tej wspólnej Europy przyjąć.

Chciałbym podkreślić to, co już tu podkreślano, że rzeczywistość jest za mało środków. Ze swojej strony mogę powiedzieć, że i za mało ludzi. Działalność społeczna w jakiejś mierze jest coraz mniej popularna. Trudno znaleźć młodych ludzi, którzy chcą się w to włączyć bez żadnych środków. Wręcz trzeba jeszcze przy tej działalności społecznej dokładać do tej pracy.

Nawet na poprzednim posiedzeniu komisji podkreślałem, że warto by się zastanowić – a samego województwa na to nie stać – nad stworzeniem czegoś, co nazywamy czapą administracyjną, z kilkoma etatami. Może regionalny ośrodek kultury ukraińskiej, czy nawet wspólnie tworzone regionalne ośrodki kultury mniejszości narodowych, gdzie mogliby pracować instruktorzy muzyczni, choreografowie, księgowi, bo to się wiąże również z administracją. Społecznie tego się zrobić po prostu nie da.

Nie będę mówił o wszystkich imprezach. Wspomniałem o tych najważniejszych, w tym o „Kalinowych Mostach”. O jarmarku „Z Malowanej Skrzyni” już mówiono. Myślę, że dzięki mniejszości ukraińskiej Polska poznała teatr ukraiński. Jak 20 lat temu przywoziliśmy tutaj lwowski teatr z Ukrainy, wszyscy powątpiewali, czy to się tutaj przyjmie. Te przedsięwzięcia są realizowane po dziś dzień i ludzie z coraz większym zainteresowaniem na spektakle przychodzą. Mało tego, olsztyński Teatr im. Stefana Jaracza podpisał porozumienie o współpracy z lwowskim teatrem. Trwa – już bez nas – wymiana między teatrami, z czego korzyści mają zarówno Ukraińcy tutaj, jak i Polacy we Lwowie, którzy mogą pójść na spektakle prezentowane przez Teatr im. Stefana Jaracza.

Szanowni państwo, tych incydentów, o których opowiadała pani Monika, jednak nie lekceważyłbym, bo od tego się może zacząć. Warto byłoby znaleźć winowajców i przykładowo ich ukarać, bo z czasem może dojść do najgorszego.

Niepokoimy się tym, jak również i tym, co dzieje się z ukraińskimi cmentarzami i pomnikami na południu Polski. W ostatnich dniach zniszczono krzyż i pomnik w Werchracie – w biały dzień, w świetle kamer. Znani są ci, którzy to zrobili. Zresztą współpracują bardzo aktywnie z rosyjskimi separatystami w Doniecku. Do tej chwili jakoś nie słychać o tym, żeby zostali w jakikolwiek sposób pociągnięci do odpowiedzialności.

To nie są tylko wybryki chuligańskie. Proszę spojrzeć w internet. Przy każdej wzmiance o Ukrainie, o Ukraińcach, nawet najbardziej niewinnej, pojawiają się wpisy kipiące wręcz nienawiścią, nawołujące do nienawiści, nawołujące nawet do rozpraw fizycznych. Takie rzeczy nie muszą się zdarzać. Co zauważam? Aktywność ludzi nieprzychylnie patrzących na Ukraińców, na społeczność ukraińską, pojawiła się po wybuchu wojny w Donbasie. Podkreślam „wojny”, nie jakichś „akcji terrorystycznych”, bo to jest rzeczywiście wojna. Zginęło już około 2,5 tys. żołnierzy. Wraz z ludnością cywilną jest to około 11–12 tys. osób po stronie ukraińskiej. Nie chciałbym za dużo mówić o tych historiach międzynarodowych.

Może powrócę na chwilę do naszej problematyki. Rzeczywiście, niepokoiły się sytuacją w oświacie, bo z doświadczenia wiem, że każda reforma zmniejsza liczbę szkół i liczbę dzieci, które uczą się swego języka ojczystego. Pamiętam, że przed reformami w latach 70. mieliśmy ponad 100 punktów nauczania. Po reformach i po likwidacji wiejskich szkół liczba punktów spadła. Następne reformy przyniosły taki efekt, że mamy 42 punkty nauczania języka ukraińskiego i 2 szkoły, w których są gimnazja. Do dzisiaj nie wiemy, gdzie szkolnictwo mniejszościowe będzie umiejscowione po reformie oświaty. Warto byłoby się również i nam do tego przygotować. Sądzę jednak, że szersza rozmowa na ten temat odbędzie się jutro w szkole, więc tutaj szerzej mówić o tym nie będę.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną, bardzo ważną dla nas rzecz – na audycje w języku ukraińskim. Radio Olsztyn emituje je od 1958 r. Od 2001 r. te audycje są emitowane codziennie po pół godziny. Przez lata robiły to 2 osoby na jednym etacie. Półtora roku temu z inspiracji rady programowej dodano nam etat. W maju br. ten etat zabrano, twierdząc, że potrzeby zostały przeszacowane. To nie jest prawda, bo żeby codziennie półgodzinną audycję zrobić, to trzeba co najmniej 3–4 osób, które muszą wyjeżdżać w teren, muszą zebrać materiał i potem go przygotować. W tym przypadku są 2 osoby, które mają po pół etatu. Dwoją się i troją, ale nie zawsze zdążą zrobić dobry materiał.

Dochodzi tu jeszcze taka sprawa jak próby cenzurowania. Wymóg tłumaczenia audycji przed emisją uważam za próbę zastosowania cenzury, tym niemniej już się zdarzały próby, czy nawet przypadki, że niektóre materiały przed emisją wyrzucano. W kraju demokratycznym o tym, jaki materiał poszedł i czy on jest szkodliwy, czy nie, decyduje sąd. Chciałbym, żeby tak właściwie było.

Chciałbym jeszcze podkreślić jedną rzecz. W poprzedniej ustawie było wyraźnie powiedziane, że autorami audycji w języku mniejszości są przedstawiciele mniejszości. Nie wiemy, jakie zapisy będą w nowej ustawie. Również chcielibyśmy wiedzieć na ten temat nieco więcej.

Myślę, że to są te podstawowe rzeczy, które nas bardzo niepokoją, dla nas w tej chwili najważniejsze. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Zwrócił pan słusznie uwagę na narastające i czekające nas problemy edukacyjne. To nie jest wiadomość oficjalnie do przekazania, ale prawdopodobnie reforma gimnazjów będzie przynajmniej o rok odsunięta. Dobrze by było, bo nie ma jeszcze podstawy programowej w języku polskim, a co dopiero dla mniejszości narodowych, prawda? Przygotowanie tej podstawy programowej i wydanie podręczników z pewnością wymagają jeszcze dłuższego czasu. Myślę, że problemy byłyby bardzo poważne. Jeżeli ta reforma zostanie przesunięta, będzie więcej czasu, żeby się do tego przygotować. Dziękuję bardzo.

Czekam na kolejnego przedstawiciela mniejszości. Bardzo proszę.

Natomiast chciałam jeszcze dodać, że sprawą cenzury radiowych programów mniejszościowych to może zajmiemy się też na takim posiedzeniu, które będzie podsumowywało ten nasz wyjazd, ale na pewno do tego problemu wrócimy.

Przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur Henryk Hoch:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni parlamentarzyści, panie marszałku, panie wojewodo, bardzo się cieszę z wizyty państwa z Warszawy w naszym województwie, bo wiem, że nie tylko prowadzimy tutaj rozmowy, ale państwo już zwiedzili nasz teren i poznali też różne inne problemy.

Nazywam się Henryk Hoch. Reprezentuję Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur. Pani przewodnicząca, też jako jedyny związek w Polsce... Związek stowarzyszeń niemieckich, czyli naszą organizację dachową, mamy w Opolu, natomiast tutaj mamy ten nasz mały związek, który grupuje stowarzyszenia z terenu Warmii i Mazur. Oczywiście, przynależność jest dobrowolna. Dwie organizacje są poza tym związkiem, ale wszystkie inne imprezy organizujemy razem. Jesteśmy razem na wszystkich imprezach.

Pani pełnomocnik w bardzo dużym stopniu mnie wyręczyła, mówiąc o naszym związku. Celem statutowym jest po prostu pielęgnacja mowy, historii, dziedzictwa kulturowego tych ziem, bo jesteśmy, drodzy państwo, w trochę innej sytuacji. Jakoby jesteśmy u siebie w domu, tylko granice w okresie powojennym wędrowały. Tu urodzili się nasi przodkowie, nasi dziadkowie i rodzice. Jesteśmy w trochę innej sytuacji. Nie mamy już absolutnie żadnych przeszkód, ażeby to nasze dziedzictwo kulturowe tutaj kultywować.

Jeżeli chodzi o związek, powstał w 1993 r. po to, ażeby grupować stowarzyszenia z terenu Warmii i Mazur. Teren jest bardzo rozległy. Jesteśmy od siebie oddaleni nieraz o 200–250 km. Nasze nośniki, czyli media, jak nasz miesięcznik „Mitteilungsblatt” czy „Allensteiner Welle” (Olsztyńska Fala) w Radiu Olsztyn, jakoś nas łączą.

Oczywiście, jako związek piszemy projekty, wnioskując do ministerstwa. W tym roku jest pięć dużych projektów, które mają na celu integrację naszego środowiska. Pan marszałek również obejmuje patronat nad niektórymi naszymi imprezami. No, i pomocni w tym są nasi przedstawiciele, pełnomocnicy, jak pan Leyk i pani pełnomocnik wojewody, za co serdecznie dziękujemy.

Naszą sztandarową, największą imprezą, którą organizujemy co drugi rok, jest festyn letni, gdzie około 1,2–1,4 tys. osób dwudziestoma kilkoma autokarami zjeżdża się w jedno miejsce w Olsztynie, w Ostródzie czy w Mrągowie, aby świętować, pośpiewać po niemiecku. Zapraszamy również zespoły ze Śląska i z innych regionów.

Warsztaty dla dzieci, olimpiada dla młodzieży...

Nie mamy może takich problemów jak kolega Migus z mniejszości ukraińskiej. Wydarzył się, oczywiście, pojedynczy incydent z naszym honorowym konsulem. Pani pełnomocnik, ale tu się do pani zwracam, jeśli chodzi o ten incydent, który się zdarzył na festynie letnim. To organizowała wspólnota byłych mieszkańców, byłych Prus Wschodnich i być może to dlatego, ale jeżeli związek organizuje, to na pewno takich incydentów nie ma.

Ścisłe współpracujemy również ze wspólnotami powiatowymi. Mamy porozumienia dotyczące zachowania dziedzictwa kulturowego tych ziem. Współpracujemy również ze wspólnotą wojewódzką z siedzibą w Hamburgu. Te wszystkie instytucje mniej, czy więcej nas wspomagają, czy to moralnie, czy finansowo, ale tu też idzie właśnie o zachowanie dziedzictwa, pamięci, historii tych ziem. Byli mieszkańcy bardzo chętnie do nas przyjeżdżają. Spotykają się z panem marszałkiem, czy z panem wojewodą. Są bardzo szczęśliwi, że mogą się spotykać z władzami województwa tutaj, na miejscu.

W naszej mniejszości niemieckiej występuje jeden problem. Proszę państwa, to zmiana pokoleń. Urodzeni tutaj nasi rodacy – mógłbym powiedzieć – starzeją się i musimy pracować nad naszym następnym pokoleniem. W jakim kierunku? Młodzież jest naszą przyszłością. Jeżeli oni nie przejmą naszych zadań w najbliższym okresie, to niestety... Tak i tak, niestety, liczba naszych członków maleje, ale staramy się temu też zaradzić.

Jest 18 klas z ojczystym językiem nauczania. Jest taki program ministerialny, gdy co najmniej 7 rodziców się zgłosi, prawda? Pani przewodnicząca to zna. Dana klasa, czy szkoła dostaje subwencję. Przez to uratowano wiele małych, wiejskich szkół przed likwidacją. Bardzo się cieszę, bo chyba trzy dni temu dostałem telefon z gminnego gimnazjum z Ostródy, żebym panią dyrektor odwiedził, bo również chcą wejść w ten program. To jest bardzo fajny program, bo jednak te nasze dzieci w przyszłości będą lepiej umiały mówić po niemiecku. Cieszę się też bardzo z tego, że chociaż w naszych szkołach preferowany jest język angielski, to również prawie w każdej szkole jest niemiecki.

Dużo naszych miast na terenie województwa warmińsko-mazurskiego posiada miasta partnerskie. Następuje bardzo aktywna wymiana zarówno młodzieży, jak i organizacji. Pochodzę akurat z Ostródy. Dzisiaj przyjechała straż pożarna w 8 osób. To była rewizyta naszej straży. Kiedyś była też bardzo fajna wymiana policji. Już nie mówię o szkole, gdzie po 50 dzieci i młodzieży wymienia się codziennie. Oni nie mieszkają w internacie,

tylko w rodzinach. Nawet o tym nie wiedziałem, ale kilka dni temu byłem w Gdańsku na takiej gali, gdzie świętowano 40-lecie partnerstwa Bremy i Gdańska. Dowiedziałem się, że około 1 tys. miast w Polsce ma miasta partnerskie na terenie Niemiec. Więcej miast partnerskich mają chyba tylko z Francuzami, bo w historii było tam więcej wojen i wreszcie się pogodzili, więc może dlatego. Między nami było trochę mniej.

W tym wszystkim uczestniczymy bardzo aktywnie jako stowarzyszenie organizacji niemieckich. One są różne – 600, 500, 400, 300... Myślę, że ten związek był bardzo potrzebny, bo z 20 organizacji na pewno już połowy by nie było. Mamy półtora etatu. Panie tam na co dzień tego wszystkiego pilnują, również pomagając i pisząc wnioski dla tych jakoby słabszych stowarzyszeń, ale trzymamy się dobrze.

Jesteśmy wdzięczni władzom, zarówno wojewódzkim, jak i lokalnym, że nas rozumieją i wspomagają. Jeszcze raz bardzo dziękuję szanownej Komisji za przybycie tutaj do naszego województwa i wysłuchanie nie tylko naszych żalów, ale również i sukcesów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję. Myślę, że władzom województwa też jest miło słuchać, jak mniejszości narodowe i etniczne potwierdzają, że dobrze się współpracuje.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Tak. Bardzo proszę. Proszę się też przedstawić.

Prezes Stowarzyszenia „Mała Rosja” w Olsztynie Artiom Bologow:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowny panie marszałku, szanowny panie wojewodo, szanowni państwo parlamentarzyści, drodzy koledzy, nazywam się Artiom Bologow i jestem przewodniczącym mniejszości rosyjskiej w Polsce.

Przyszedłem do państwa z taką nowiną, że w naszej mniejszości przeprowadziliśmy małą reformę i 21 lipca br. zarejestrowaliśmy Związek Organizacji Mniejszości Rosyjskich w Polsce. Jako jedyna mniejszość w Polsce nie mieliśmy formy związku. Tak jak wiemy, dotychczas w Polsce, gdy pracowaliśmy, to mieliśmy tylko radę koordynacyjną. Dla polskich władz to nie była – że tak powiem – forma głównego organu, który kieruje pracami mniejszości.

Chciałbym przeczytać skład naszego związku. Na dzień dzisiejszy to jest 7 organizacji: Stowarzyszenie „Mała Rosja” (miasto Olsztyn), Fundacja na rzecz Zbliżania Kultur „Open Art” (miasto Warszawa), Stowarzyszenie „Wspólnota Rosyjska” (miasto Warszawa), Stowarzyszenie Rodaków Rosji w Polsce „Galicya” (miasto Rzeszów), Małopolska Wspólnota Rosyjskojęzyczna „KołoKoło” (miasto Kraków), Związek Kozaków w Polsce (miasto Lublin) i Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe (miasto Białystok).

Szanowni państwo, korzystając z okazji, że Komisja jest u nas w mieście, chciałbym się zwrócić z prośbą o przyznanie miejsca w waszej Komisji dla delegata naszego związku. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję. Oczywiście, rozpatrzemy ten postulat. Przedstawiciele mniejszości mają dostęp do naszej Komisji, natomiast przypuszczam, że panu chodziło o Komisję Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Wiem, że ustawowe prawo jest takie, że dwie osoby tam wchodzi lub jedna. Tak, dokładnie jedna. Może pani dyrektor chce wyjaśnić tę sprawę od razu, więc proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MSWiA Teresa Karczmarek:

Króciutko. Jedno słowo. Mniejszość rosyjska ma przedstawiciela w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych. To jest pan Zenon Sokołow – prezes fundacji „Rusicz”.

Prezes Stowarzyszenia „Mała Rosja” w Olsztynie Artiom Bologow:

Pani dyrektor, właśnie chciałbym tutaj wnieść poprawkę. Ten pan reprezentuje tylko siebie a nie mniejszość rosyjską. Właśnie, pani dyrektor, chciałbym wnieść jasność w pani twierdzenie, ponieważ Zenon Sokołow, owszem, ma fundację, która się nazywa „Rusicz”, ale reprezentuje tylko siebie. Nie reprezentuje mniejszości rosyjskiej, czyli związku.

Dlatego właśnie my jako mniejszość rosyjska zarejestrowaliśmy ten związek, żeby uporządkować nasze sprawy związane z naszymi przedstawicielami w poszczególnych komisjach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor sobie to zapisze. Po prostu zbadamy tę sprawę, jak najbardziej. Dziękuję bardzo.

Mamy kolejnego mówcę. Proszę się przedstawić.

Przewodniczący Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Rady Starszyny Romów i Członków Narodowości Romskiej Piotr Bilicki:

Dzień dobry. Witam państwa serdecznie. Nazywam się Piotr Bilicki i jestem przewodniczącym rady starszyny Romów w Olsztynie. Witam panią przewodniczącą, zacne komisie, panią pełnomocnik.

Romowie jako mniejszość etniczna znajdują się w Polsce od 600 lat. Zaraz przed bitwą pod Grunwaldem przybyli tutaj od strony południowej, z Ukrainy. Od tamtej pory przebywali, aż do dzisiaj, pod różnymi zaborami, pod różnymi rozbiorami, jak też pod różnymi systemami politycznymi.

Akurat tutaj nasza współpraca z władzami na terenie województwa warmińsko-mazurskiego trwa już od końca lat 60. Ówczesne władze wydały dekret o osiedlaniu Romów, tak? Tak więc od tamtych lat nieżyjący już mój ojciec działał w sferze kultury, współpracował z ówczesnymi władzami. Współpraca układała się dobrze i układa do dziś.

Dzisiaj Romowie mają okazję przebywać w świetlicach integracyjnych wspólnie – jak sama nazwa „integracyjna” mówi – z Polakami i z każdym, kto chce, prawda? Odbywa się tam taka działalność, jak nauka gry na instrumencie, śpiewania, kultury osobistej, higieny. To różnego rodzaju działalności, które nie stwarzałyby Romom problemów w życiu codziennym, żeby jak najbardziej dzieci nie odróżniały się od innych narodowości.

Mamy tutaj stowarzyszenie „Hitano”, które zajmuje się właśnie edukacją romskich dzieci i młodzieży. Chodzi o edukację muzyczną. Grać uczą się małe dzieci i większe, młodzież kultywuje umiejętności. Tego właśnie rodzaju działalność to jest nasza – jak by to powiedzieć? – spuścizna narodowa. To jest ta nasza tradycja, którą przekazujemy z pokolenia na pokolenie dzieciom. Ojcowie przekazują ją z pokolenia na pokolenie, więc o ile pisanego słowa nie ma, tak jest mówione.

Czy niemiłe incydenty się zdarzają? Pani pełnomocnik powiedziała tu o incydencie personalnym w jednej ze świetlic. No, to jest sprawa – tak jak powiedziałem – personalna, więc nie możemy traktować tego w ten sposób, że przez to Romom się gorzej żyje, prawda?

Przeważnie celem tego całego działania jest to, ażeby Rom w końcu był równouprawnionym pracownikiem, tak? Mamy już na swoim koncie... Wśród Romów są też kierowcy Poczty Polskiej. Dzisiaj u nas w Olsztynie jest kierowca autobusu Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Romowie pracują też na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim na różnych technicznych stanowiskach. Frekwencja w szkołach jest dobra, więc ogólnie my jako Romowie nie narzekamy.

Na co możemy trochę ponarzekać? Może na nakłady środków na działalność kulturalną, prawda? Choć wystaw nie robimy, działalność stricte jest. Chodzi o szkołę, o pracę. Oczywiście, przewijają się tam też remonty mieszkań, bo jest wiele rodzin wielodzietnych. No, ale tak jak u wszystkich, prawda?

Powiedziałbym, że współpraca układa się bardzo dobrze. Czy jest jakaś różnica na tle całego kraju? Podobno tak. Podobno gdzieś tam na południu właśnie te nakłady są większe. Może jest jakaś zależność, widocznie słuszna.

W każdym bądź razie siłą państwa, na której buduje swoje dyplomatyczne stosunki z sąsiadami i z różnymi narodami, są właśnie te małe mniejszości narodowe. Nie mówię już teraz konkretnie o naszej mniejszości, ale jak inne mniejszości będą postrzegane na danym terenie, to będziemy mieli odnośnik do tego, jaka jest sytuacja, prawda? Wszystkie narody patrzą i obserwują, co się dzieje z daną mniejszością w danym kraju. To są załączki pewnych konfliktów, tak więc powinniśmy mieć na to baczne oko.

Jeżeli chodzi o Romów, u nas w Olsztynie widziałem jeden napis na ścianie. Było napisane: „Cygan, do pracy!”. To jest dosyć miłe zjawisko w porównaniu do tego, jak traktuje inne narodowości – można powiedzieć – chuliganeria, bo jak można nie zrozumieć drugiego człowieka innej narodowości, czym się różni, prawda? Takie problemy dosięgają osób o zawężonych horyzontach, więc ten napis: „Cygan, do pracy!” skojarzył mi się bardzo dobrze. Skojarzył mi się z pojęciem: „Witaj w pracy!”. Coraz więcej nas jest. Dziękuję. To wszystko.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo serdecznie dziękuję.

Czekamy. Czy ktoś jeszcze z państwa chciał zabrać głos? Kto się wypowie z przedstawicieli mniejszości?

Czy Tatarzy chcą zabrać głos? Tak, można. Bardzo proszę. Musi być rejestracja dźwięku. Zapraszamy. No, właśnie. Proszę się przedstawić. Bardzo prosimy.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Tatarów Warmii i Mazur „Sujmbike” Farida Ryzwanowicz:

Jestem Farida Ryzwanowicz ze Stowarzyszenia Tatarów Warmii i Mazur, które nazywa się „Sujmbike”. Sujmbike była carycą żyjącą w pierwszej połowie XVI wieku – odważną, odpowiedzialną, taką prawdziwą kobietą. Chcielibyśmy, żeby nasz związek był taki mocny i odpowiedzialny.

Chcę powiedzieć, że naprawdę nie mamy problemów. Wszystko u nas idzie dobrze. Wszędzie drzwi są otwarte, wszędzie uśmiechnięte twarze. Sama jestem pozytywnie nastawiona i wszędzie spotykam pozytyw. No, i co jeszcze mogę powiedzieć? Może są jakieś pytania, to będę odpowiadać na pytania.

Poseł Ewa Kołodziej (PO):

Na pewno jest coś, co budzi jakieś wątpliwości, bo to nigdy nie jest tak, że jest idealnie, więc może jakaś jedna rzecz byłaby do zmiany.

Przewodnicząca Stowarzyszenia Tatarów Warmii i Mazur „Sujmbike” Farida Ryzwanowicz:

Wie pani, jestem taka, że uciekam od tych różnych problemów. Staram się jakoś tak pozytywnie działać.

Tyle lat już tutaj mieszkam, bo 20 lat. Ten kraj jest dla mnie naprawdę wspaniały. Urodziłam się w Tatarstanie, mieszkałam w Kazachstanie, uczyłam się w Moskwie itd. Wiedzą państwo, kiedy trafiłam tutaj do Polski, naprawdę się w niej zakochałam. Ten kraj jest dla mnie jak Ameryka dla was. Naprawdę. Taki bogaty kraj macie. A jacy dobrzy ludzie, bo naprawdę spotykam takich ludzi – pozytywnych, mądrych. Dla was to robię tak naprawdę. Jestem szczęśliwa, że jestem tutaj. No, i co jeszcze powiedzieć? Wszędzie o tym mówię. Często bywam w Kazaniu w Tatarstanie. Oni są zdziwieni, że my naprawdę tutaj tak dobrze żyjemy. No, i już koniec.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję za tę naprawdę optymistyczną wypowiedź. Powiem, że już od samego rana ten klimat, w którym nasza Komisja prowadzi wizytację, jest tak sympatyczny, jest tak przyjemny... Naprawdę rzadko się zdarza, że gdzieś przyjeżdżamy i wysłuchujemy tylu pozytywnych opinii i to jeszcze w stosunku do władzy, ale chodzi też o relacje między wami, mniejszościami. To jest imponujące, że tak dobrze funkcjonujecie. Ciągłe mówię, że zawsze wszystko zależy od ludzi, jak ludzie te relacje układają, prawda? Jeżeli mają takie wnętrza, jak pani, otwarte na innych, przyjmujące innych z radością, zawsze to jest łatwiej.

Pan przewodniczący chciał coś dodać?

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Edward Adamczyk:

Pani przewodnicząca, chciałem tylko dodać, że u nas podczas obrad sesji, jak uczestniczą w nich przedstawiciele mniejszości narodowych, to przeważnie razem siedzą.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak? No, proszę.

Przewodniczący Komisji do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego Edward Adameczyk:

To świadczy o tym, że współpracują, nie kłócą się, bo i panowie, którzy są w większości, i panie dobrze wiedzą, że w jedności jest siła i w jedności można coś więcej zdobyć. Za to ich cenimy.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Oni was też i tak nawzajem. Bardzo się z tego cieszę.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Czyli jest dokładnie tak, jak pani mówiła. Tak?

Poseł Ryszard Galla (niez.):

Koleżanka Krystyna już pojechała, żeby nas przywitać w Domu Kopernika, więc moglibyśmy tam pojechać.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Myślę, że tak. Przyjemnie się państwa słucha, ale skoro wszyscy już uważają, że wypowiedzieli się ci, co mieli się wypowiedzieć, to bardzo serdecznie państwu dziękuję za obecność na dzisiejszym wyjazdowym posiedzeniu naszej Komisji.

Dziękuję władzom województwa. Dziękuję panu przewodniczącemu i pani pełnomocnik. Naprawdę serdecznie dziękujemy za to przyjęcie i za bogactwo informacji, które będziemy analizować po przyjeździe do Warszawy. To wam możemy obiecać. Dziękujemy.

Kończę posiedzenie Komisji na dzień dzisiejszy. Serdecznie dziękuję.